

Portal Województwa Lubuskiego



Marszałek: Na oddziale chirurgii potrzebny jest kompromis



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -13 lutego 2019 godz. 11:26

- Nie ma zgody na astronomiczne kwoty podwyżek dla lekarzy, nie można pozwolić na to, by lekarze zarabiali trzykrotność płacy premiera polskiego rządu. Taka sytuacja doprowadziłaby do fali roszczeń ze wszystkich stron i

wszystkich grup zawodowych - tłumaczy marszałek Elżbieta Anna Polak, komentując medialne doniesienia o rzekomej likwidacji Oddziału Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej w Gorzowie Wlkp. - Prezes szpitala może liczyć na moje wsparcie - dodała marszałek.

Podczas obrad w Sali Kolumnowej radni pytali o sytuację z funkcjonowaniem oddziału chirurgicznego w szpitalu gorzowskim, z uwagi na odejścia lekarzy chirurgów do innych placówek. Odniósł się do tego prezes szpitala Jerzy Ostrouch. Przyznał, że istnieją problemy z kosztami funkcjonowania oddziału chirurgicznego, ale nie ma żadnego zagrożenia dla funkcjonowania oddziału, o co pytali radni.

- Są wykonywane zabiegi planowe i mimo absencji lekarzy, chcemy utrzymać sprawność działania oddziału - powiedział prezes Ostrouch. - Naszym wielkim wyzwaniem jest rozwój onkologii i musimy też pozyskać onkologów, bo to warunek sine qua non rozwoju naszej radioterapii.

Prezes Ostrouch podkreślał, że chirurdzy pracujący w szpitalu, postawili twarde warunki dalszej współpracy. - Chodzi o podwyżki płac! Te nowe warunki płacowe spowodowałyby, że specjaliści na oddziale chirurgii zarabialiby ponad 50 tys. zł. Lekarze podtrzymywali, że jeśli nie zaakceptujemy ich propozycji, to oni natychmiast zostawia oddział i chorych. Prowadziliśmy trudne rozmowy, ale musieliśmy odstąpić od podpisania takich umów - wyjaśnił prezes.

Głos w tej sprawie zabrała również marszałek Elżbieta Anna Polak, która stanowczo zaznaczyła, że to co dzieje się w szpitalu jest niepokojące i wymaga interwencji.

- Od dłuższego czasu jesteśmy z prezesem Jerzym Ostrouchem w stałym kontakcie właśnie ws. tego co dzieje się na oddziale chirurgii w gorzowskim szpitalu. Prezes ma moje wsparcie, podobnie jak wsparcie całego zarządu. Proszę państwa, w tej sytuacji chodzi po prostu o kasę. To jest nieetyczne i niemoralne zachowanie. Nie wyobrażam sobie, żeby w gorzowskim szpitalu było tak, jak 10 lat temu. Wówczas szantażowano organ prowadzący i właśnie wtedy zarobki w tym szpitalu w niektórych przypadkach wynosiły ponad 50 tys. zł. Jest to niedopuszczalne, nie możemy na to pozwolić, bo to się „rozleje”. Już mam sygnały z Zielonej Góry i innych naszych jednostek, co do takich żądań. Będę w tym temacie rozmawiała z lekarzami, także ze związkami zawodowymi. Jesteśmy do tego zobowiązani, żeby wysłuchać każdej ze stron i dążyć do kompromisu, który jest możliwy i przede wszystkim potrzebny. Ale tylko wtedy, gdy twardo przedstawimy naszą decyzję w tej sprawie. Nie ma zgody na astronomiczne kwoty podwyżek dla lekarzy, nie można pozwolić na to, by lekarze zarabiali trzykrotność płacy premiera polskiego rządu. Taka sytuacja doprowadziłaby do fali roszczeń ze wszystkich stron i wszystkich grup zawodowych - podkreślała marszałek Elżbieta Anna Polak.

